



## **Dlaczego Kraków nie odłożył pieniędzy na trudne czasy (19 kwietnia 2020)**

2020-04-29

**Coraz częściej słyszę pytanie, dlaczego Kraków w „tłustych latach” nie odłożył pieniędzy na ciężkie czasy. W budżetach domowych „wolne” pieniądze odkładamy do banku, ale budżety samorządów tak nie działają. W dużym uproszczeniu - budżet miasta rozlicza się w roku budżetowym: od 1 stycznia do 31 grudnia. Nie ma czegoś takiego, jak „oszczędności wpłacone do banku”.**

Miasto ma tylko tyle pieniędzy do dyspozycji, ile na bieżąco wpływa do budżetu, czyli są to udziały w podatkach, dotacje, subwencje i dochody własne, choćby ze strefy płatnego parkowania czy za wynajem terenów pod ogródki kawiarniane (a teraz takiego dochodu jesteśmy pozbawieni). Część tych pieniędzy wydajemy na bieżące funkcjonowanie miasta - opłacenie komunikacji miejskiej, nauczycieli, utrzymanie infrastruktury itd. Resztę - a więc to, co można uznać za pieniądze zaoszczędzone, bo nie musimy ich wydawać „na życie” - inwestujemy. Budujemy drogi, przedszkola, szkoły, doposażamy szpitale, tworzymy parki...

Nie ma więc w finansach samorządów czegoś takiego, jak „odkładanie pieniędzy na czas kryzysu”. Przygotowanie miasta do takiej sytuacji, w jakiej się obecnie znaleźliśmy polega właśnie na tym, że inwestujemy w infrastrukturę. Gdyby nie inwestycje - choćby w miejskie szpitale, byłibyśmy teraz w znacznie trudniejszym położeniu.